

Biuro Redakcyi przy  
ulicy Wiślniej  
pod Liczbą 308.

# JUTRZENKA.

Inseraty przyjmują się  
za opłatą  
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 15 Października — Niedziela.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą ZłR. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulca, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

## Kraków 14 Października.

W chwili gdy to piszemy nowy, *lecz nie ostatni*, okres rewolucyi rozstrzygnął się, a przynajmniej powinien się być w Wiedniu rozstrzygnąć.

Ubolewamy głęboko że fałszywe uczucie ludzkości wstrzymało sejm od stanowczych kroków w chwili pierwszego wzruszenia. Nie on rzucił rękawicę, nie on wyzwał pierwszy do boju, lecz gdy zaślepiona kamarylla, odurzona chwilową pomyślnością Jellachicha zbyt spieszenie podniosła głowę, należało przyjąć walkę, a cała odpowiedzialność spaść by musiała na głowę prowokatorów.

Dobrze nawet zrozumiane uczucie ludzkości powinno było pośpiech nakazywać. Jenerał Auersperg jak piorunem uderzony niespodziewaną przegraną, oddzielony od głównych kierowników skrytych i jawnych działań swojego stronnictwa, z nieliczną garstką zdemoralizowanego wojska, na które w zupełności ani rachował, ani mógł rachować, byłby niezawodnie na pierwsze energiczne wezwanie albo broń złożył, albo przynajmniej półki do koszar rozesał, co na jedno wychodzi. Wtedy zbliżenie się Jellachicha, z małą, jak jedne donoszą nam listy, z dość znaczną siłą wedle innych, niepociągnęłoby żadnych złych skutków, lecz owszem, zapewniłoby tylko większy i pewniejszy tryumf obrońcom wolności. Być może, że stracone drogie chwile potrafiłoby jeszcze odwetować; przeszkodzić połączeniu się dwóch korpusów, zmniejszyć opór a tém samém i krwi rozlew mniejszym uczynić. Nigdy jednak przypuścić niepodobna, aby w najgorszym nawet razie dwie armie pobite połączone, mogły pokonać heroiczną ludność Wiedeńską, ożywioną świętością swąj sprawy i cudowném zwycięstwem a wspartą licznymi oddziałami z miast sąsiednich na pomoc przybyłemi; tylko, co przód dokonać można było *słowem*, to później wypadnie najczystsza krew obywatelską opłacić. Z tego cośmy powiedzieli wyżej jasno wypływa, że czy to zapatrywać się będziemy na powolność sejmu ze strony zimnej rachuby działań wojennych, czy ze strony uczuć ludzkości tak właściwej szlachetnemu sercu w rozterkach domowych, zawsze potępić go wypadnie. Roztropność i ludzkość równie naglić go były powinny do pośpiechu.

Nie dziwi to nas bynajmniej, że stronnictwo które w dniach pomyślności i panowania tak wymownie, tak mądrze o prawności, o posłuszeństwie władzy legalnej rozprawiało, dziś gdy odwróciły się karty, szydzi z wszelkiej prawności i na rozkazy sejmu niewątpliwie posiadającego wszystkie znamiona władzy legalnej, odpowiada kartaczami. Nie dziwi nas to wcale, bo nie dziś smutném nauczyliśmy się doświadczeniem, że wszystkie te deklamacje były tylko hipokryzją. Niechże teraz ludzie oskarżający nas o przesadę, o niesprawiedliwość, o bezzasadne powątpiewanie, rozpatrzą się w ostatnich zdarzeniach, i niech sumiennie powiedzą, gdzie jest gwałt i namiętność, a gdzie umiarkowanie, cierpliwość i szczerą miłość porządku. Dni kilka Wiedeń jest w ręku zbrojnego ludu, czy słyszał kto o jednym przykładzie rozpusty i rabunku? czy własność czyja bądźkolwiek naruszona była? czy owi krwawi komuniści choćby jednym słowem atakowali towarzyskiego bytu zasady?

Nie mamy najmniejszej wątpliwości że sejm, choć trochę późno, potrafił oprzeć się *pierwszemu* nieprzyjacielskiemu korpusowi dowodzonemu przez jenerała Auersperga, a popartemu przez Jellachicha który tak głośno swoje zapowiadał tryumfy, który miał wszystkie Węgierskie swobody na korzyść centralizacji Wiedeńskiej skonfiskować, a który z robotkami swojej armii przyszedł tylko pod Wiedeń jakby dla złożenia nowego świadectwa prawdzie. Dwaj ci rycerze absolutyzmu, już to dla nieskończonej odpowiedzialności jaką ścignęliby na swoje głowy przez krwawy bój na ulicach Wiedeńskich, a bardziej jeszcze dla liczebnej sił słabości, niezdolają oprzeć się moralnej i materyalnej sejmu potędze, jeśli sejm jedną i drugą dobrze zakierować zechce i potrafi.

Ale pierwsze to zwycięstwo niezapewni jeszcze tryumfu sprawie wolności. Od dawnego już czasu całej Europy reakcyoniści prawią o konieczności energicznego wystąpienia przeciw bezrządowi i buntownikom. Dzisiejszy *Times* londyński, zdając sprawę z wypadków frankfurtskich, zwraca głos do rządów w Wiedniu i Berlinie, i z dziką radością po kilkakroć razy im powtarza: widzicie, odwaga i kartacze zapewniają wam zwycięstwo, śmiejcie tylko a przy was wygrana. Wszystko co widzimy około siebie przekonywa nas, że nauka, może nie potrzebna nawet wcale, skutkowała. Ze wszystkich stron naszej prowincyi, *trudno zgadnąć na czyje rozkazy*, bo zapewne nie na rozkazy sejmu, jedynéj władzy legalnej, wojska ciągną co żywo ku Wiedniowi. Toż samo i w innych dzieje się prowincyach. Dalecy od wszelkiej trwogi, cieszymy się raczej że przeszłość z przyszłością do stanowczego występują boju. Pamiętajmy tylko że nieprzyjaciel wszystkie koncentruje siły; biada nam, jeśli my miasto jednoczyć, rozpraszać będziemy nasze! Teraz, lub nigdy, czas nam dowieść, że wszyscy szczerze kochamy wolność, że jeżeli nas podrzędne rozdzielają pytania, wyobrażenia, może nawet potrzeby, w każdej ważnej chwili ta miłość wolności dostateczną będzie sił naszych spójnią. Obecne wypadki będą najlepszym patryotyzmu naszego kamieniem probierczym.

Z niecierpliwością oczekujemy rozkazów jedynéj dziś legalnej władzy — Sejmu Wiedeńskiego. Dziwimy się mocno, że dotąd nie pomyślano o prowincyach, bo choć *tam* rozstrzygnie się wszystko, i tu są siły których użyć roztropność nakazuje. Czekajmy cierpliwie; strzeżmy się najmniejszym krokiem zejść z silnej podstawy prawa. Umieliśmy dotąd oprzeć się wszystkim podszeptom i podszywaniom, wytrwajmy do końca, bądźmy spokojni i posłuszni. Z silném postanowieniem unikania wszelkich nieroztropnych wyskoków, błagamy naszych deputowanych, aby zechcieli zwrócić uwagę sejmu na nasze smutne położenie. Zdrzymana na chwilę biurokracya rozbudziła się nagle, znów dawne machinacje rozpoczyna, durzy chłopstwo, sieje podejrzenia i niezgody. Nie chcemy rozruchów, ale nie możemy obojętnie z założonymi czekać rękami, aż występne podszepty krwawe sceny 1846 r. wywołają. Wszystkie władze spoczywają dziś w Sejmie, niechże Sejm czuwa nad wszystkiém, niech myśli o swoim, naszym i Europejskiej wolności zbawieniu. W nas

znajdzie wszelką gotowość do dopomożenia mu w świętej sprawie.

Lwów 11. Października. Wyszło tu następujące obwieszczenie:

Gdy lepsze urządzenie przygotowywania kandydatów na posady nauczycielskie okazało się koniecznym potrzebny, ministerstwo publicznego oświecenia wydało dla poprawienia dotychczasowych kursów preparandy, następujące prowizoryczne rozporządzenia:

1) urządzić należy poprawniejszy kurs preparandy. Odmiany w trwającym kursie téj nauki ku temu przedsięwziętemi być mające zasadzają się na tém:

- aby na kandydatów przyjmować tylko takich, którzy skończyli szesnasty rok życia i obadwa roczne kursa IVtęj klasy w szkołach głównych, albo pierwsze cztery klasy gimnazyalne w ogólności z zaspokajającym postępem, albo téż którzy na egzaminie względem przyjęcia przedsięwziętym udowodnią, że już posiadają te umiejętności, których się w tych szkołach nabywa.
- aby bieg (kurs) naukowy, który najpóźniej z nastaniem nadchodzącego miesiąca listopada zacząć się ma, trwał cały rok szkolny.
- aby nie licząc czasu potrzebnego do uczenia się muzyki i gimnastyki, nauka w drugich przedmiotach udzielana była codziennie przez niemal cztery godziny,
- aby przedmioty naukowe nad zakres dotychczasowy rozszerzone były;

2) Celem tego kursu preparandy jest: kształcenie na zdatnych nauczycieli dla przyszłych szkół ludu, które obejmować będą terażniejsze szkółki trywialne i pierwsze trzy klasy szkół głównych.

3) Następujące są przedmioty do dawania nauki i godziny do tego w tygodniu:

- religia (nauka wiary i moralności) — 2 godzin.
- nauka o ciele i duszy; nauka o zdrowiu popularna, — 2 godzin;
- ćwiczenia w czytaniu i metodyka czytania — 1 godzinę;
- pisanie, ziemiomierstwo, (jeometria) i rysunek z ich metodyką — 4 godzin;
- rachunki z głowy i pisane z metodyką tychże — 2 godzin;
- gramatyka, stylistyka, główne zasady logiki popularnej i metodyka ich — 4 godzin;
- jeografia i historia tudzież ich metodyka — 2 godzin;
- historia rzeczy przyrodzonych, (naturalna) nauka przyrody, nauka gospodarstwa wiejskiego i technologia z ich metodyką, — 5 godzin;
- nauka powszechna wychowania i uczenia — 2 godzin;
- muzyka z metodyką;
- gymnastyka z metodyką; jeżeli do tego będzie dogodna sposobność;

4) Ćwiczenia kandydatów praktyczne w uczeniu, odbywać się mają tymczasem tak, jak okoliczności dozwolą, gdy nie ma jeszcze żadnej szkoły dla ludu w zamierzonym obszerniejszym zakresie przedmiotów naukowych.

Te kursa dla preparandy otworzone będą w nadchodzącym roku szkolnym we Lwowie, w Czerniow-

cach, w Przemyślu i Tarnowie, co się podaje do powszechnej wiadomości z tym dokładem, że przy obsadzaniu w szkołach dla ludu na przyszłość, kandydaci podług poprawnego urządzenia preparandy przygotowani, będą mieli pierwszeństwo przed drugimi, a więc i tych zachęca się, aby starali się tego, co im brakuje, dodatkowo nabyć.

We Lwowie 4. Października 1848.

*Dziennik Narodowy* w N. 165 podaje do wiadomości *Odezwe Towarzystwa demokratycznego Polskiego* i statuta tegoż towarzystwa.

Towarzystwo to, żadnego nie mając związku z istniejącym od dawna towarzystwem demokratycznym, w ten sposób cele swoje i dążności objawia:

§ 3. Celem towarzystwa jest wzmocnienie narodowości w ogóle, w szczególności zaś popieranie i utrzymanie jedności narodowej. Dla osiągnięcia tego celu użyje towarzystwo wszelkich środków, jakie czas i okoliczności krajowe możliwemi i stosownemi okażą.

§ 4. Uwzględniając zaś terażniejszy stan sprawy narodowej, czyni towarzystwo obecnie swem zadaniem nietylko zapobieganie temu, ażeby wolne instytucje krajowi naszemu nadane, w zamiarze osłabienia węzła jedności narodowej, nadużytymi nie były, ale owszem żeby takowe ku wzmocnieniu narodowości naszej skierowane zostały. Będzie więc przedewszystkiem przedmiotem usiłowań towarzystwa:

- a) Jak najrychlejsze ufundowanie szkółek parafialnych w gminach wiejskich, w miastach zaś szkółek niedzielnych, bądźto kosztem publicznym, bądźto staraniem przyjaciół narodowości polskiej i oświaty ludu, i niezwłoczne zaprowadzenie w takowych nieprzewidywalnie, lecz raz na zawsze nauk w języku polskim.
- b) Rozpowszechnienie tanich druków w języku polskim.
- c) Rychle i stanowcze zaprowadzenie języka polskiego w szkołach wyższych, tudzież we wszystkich sądach i urzędach.
- d) Bezwzględne i jak najsiłniejsze rozwinięcie instytucji Gwardyi narodowej w całym kraju.
- e) Ustanowienie komitetów wyborowych we wszystkich okręgach wyborczych w celu zapobieżenia, ażeby prawo wyborowe, na korzyść nieprzyjaciół sprawy narodowej nadużytem nie było, lecz owszem przyszłe wybory bądźto na Reichstag bądźto na sejm prowincjonalny, jedynie na mężów, sprawie narodowej w ogóle, w szczególności zaś jedności narodowej przychylnych, skierowane zostały.
- f) Ażeby Galicya nie systemem centralizacyi, lecz tylko węzłem federacyjnym, z całością państwa austriackiego była połączoną; nakoniec
- g) Ażeby sejm prowincjonalny galicyjski, do stanowienia praw we względzie kraju naszego upoważniony, jak najrychlejszemu zwołanym został.

Wszystko pięknie i dobrze. Pozwolimy sobie jednak następną zrobić uwagę. Co chce robić utworzyć się mające towarzystwo, to już oddawna robi i robić usiłuje rada centralna Lwowska i połączone z nią Rady obwodowe. Ubolewalibyśmy głęboko gdyby *Towarzystwo Demokratyczne* było tylko nowym wojskowym manewrem przeciw Radzie której dotąd żadna otwarta walka rozbić nie mogła; a na nieszczęście wiele okoliczności przypuszczenie to prawdopodobnym czyni. Mamy nadzieję że zdrowy rozsądek i patriotyzm obywateli Lwowa i Galicyi i ten projekt bezowocnym uczyni w chwili zwłaszcza w której największej wagi interessa wymagają ciągłego czuwania i ciągłej gotowości.

*Warszawa 10 Października. (Nowe konfiskaty).* *Dzienniki Warszawskie* ogłaszają nową listę osób którym skonfiskowano majątek za ujęcie za granicę, na mocy artykułów 340 i 341 kodeksu karnego. Osoby te są: Wojciech Biernacki z trzema synami Adolfem, Kwirynem i Bernardem; Beno i Ambroży Trawiński, Michał Korzeniowski, Dominik Chodakowski, Hipolit Raciborski, Szymon Tokarzewski,

Adolf Gruszecki, Józef Toczyski, Aleksander Czerwiński.

*Gniezno 9 Października. (Nowy wynaleziony przez Niemców spisek).* Ostrożność matką mądrości, mówi przysłowie, trudno ściślej się go trzymać jak Niemcy w Poznańskim. W tej chwili widzimy oddział 50 żołnierzy, w marszu wojennym, zaciągający na odwach już i tak dość silnie obsadzony. Zkądże te wielkie kroki ostrożności? Zapewne kilka tysięcy kosynierów ciągnie do miasta? Bynajmniej. Ale czarny odkryto spisek. Dwudziestu polskich i francuskich emissaryuszów miało przybyć tu w nocy, aby lud, licznie na jarmark zgromadzony, do buntu namawiać. Dziś wieczór ma być dany koncert na dochód wdów i dzieci, poległych pod Książem. Zapowiedziano kilka najniewinniejszych muzykalnych kompozycji, ale zarazem i straszny marsz Mierosławskiego. Dla czegoż marsz ten właśnie? Rzecz naturalna aby przytomnych Polaków do boju zapalić. *O sancta simplicitas!*

**Austria.**

(K) *Wiedeń 10 Października.* Posiedzenie o godzinie 8 wieczorem. Krauss minister wstępuje na trybunę i oświadcza, że Hornbostel minister handlu spotkał cesarza w Hadersdorf i że dalszych oczekuje rozkazów. Cel podróży J. C. Mości zdaje się być Ołomuniec lub Berno. Ministerium posłało przez ręce deputowanego Löhnera przełożenie cesarzowi, w jakoby sposób rozdwojenia między wojskowością a cywilnymi załagodzić. Pillersdorf wysłał z Boroschem i Stobnickim jako komisarzy do Auersperga, czynią sprawozdanie: On (Pillersdorf) i dwaj powyżej nadmienieni deputowani przybrawszy do boku dwóch członków rady miejskiej udali się do Auersperga i przedłożyli mu na mocy danej od komitetu instrukcyi, następujące żądania: 1) aby swoje groźną pozycyą zmienił 2) aby obóz rozwiązawszy, wojsko w koszarach skonsygnował 3) Sejm ręczy mu za dostawę żywności 4) aby ze strony wojskowości obrano pełnomocnika, któryby się z komitetem bezpieczeństwa zniósł celem wzajemnego porozumienia się, i aby równocześnie ów pełnomocnik wszedł z ministerium w bezpośrednie stosunki; nakoniec: oświadczone, że w proklamacyi tym celem ogłosić się mającej, ma być zawarte oświadczenie: iż wojsko należy do ludu i tegoż jedynie część stanowi. Auersperg odparł, że stanowisko jego nie jest bynajmniej groźnem, że do zajęcia tego stanowiska był zniewolony oburzeniem wojska, jakie nikczemna na Latourze popełniona zbrodnia wywołała. Wysłani komisarze przyznawali w obec Auersperga całą szkaradę dokonanego mordu z tą pewnością, że cała Izba oburzenie to podziela, którego oni (komisarze) byli tłumaczami. (Głosy: Tak! tak!) Względem podanych punktów żądał Auersperg namysłu, aby się mógł w tej mierze znieść z oficerami. Po trzechgodzinnym pobycie deputowanych w obozie Auersperga, dał tenże następującą odpowiedź: Dla bezpieczeństwa wojska i z powodu oburzenia, jakim wojsko przejęte, zajął on (Auersperg) to stanowisko. Ponieważ te przyczyny dotąd jeszcze trwają, przeto widzi się zniewolonym do zatrzymania swego stanowiska. Co się zaś tyczy dostawy żywności, to mniema komendujący, że w tej mierze żadnej nie powinni żołnierze doznać trudności, inaczej w braku żywności będą zniewoleni sami o nią się postarać, (sensacya) Tem oświadczeniem nie mogła się deputacya zadowolić, zwracano uwagę generała, że łatwo może przyjść do starcia się z wojskiem czegożby unikać należało. Na to odparł generał że podobne zajścia krwawe, mogłyby wywołać smutne bezprawia po prowincjach, że z konsygnowaniem wojska po koszarach ociągać się musi, ponieważ przez to żołnierz osamotniony nie ma tej spójni jakiej w obecnej chwili potrzeba, że przez to osamotnienie stawa się żołnierz przystępniejszym podszeptom do opuszczenia swojej chorągwi, że nakoniec życie żołnierzy jest bardziej narażone na niebezpieczeństwo.

Wszystkie te powody wydały się kommissyi

plonnemi, zwrócono uwagę że w takim rozjątrzeniu utrudzi mu lud dowóz żywności, że zresztą przez koczowanie pod gołym niebem w tej porze roku narazi się wojsko na choroby. Po tych przedstawieniach załimitował Auersperg, że ustąpi z swego stanowiska pod następującymi warunkami: 1) ażeby rozbrojono te wszystkie osoby, które po wzięciu szturmem arsenału uzbrojono; 2) ażeby uchylono te wszystkie potwarze hańbiące, które dzienniki na wojsko miotają. A gdy deputacya uczyniła zapytanie, na mocy czyjego rozkazu to obozowe stanowisko zajęte, oświadczył Jenerał: że to uczynił za rozkazem ministra Latoura, i że to nie stało się na rozkaz Cesarza bezpośredni. Zapytany o Jellaczycza oświadczył, że nic o nim nie wie. Pillersdorf wnosi, ażeby to sprawozdanie drukiem ogłoszono dla zaspokojenia umysłów. Ziemiałkowski czyni uwagę, że odpowiedź Auersperga jest bardziej zatrważającą niż zaspokajającą. Borkowski zgadza się na ogłoszenie drukiem owego sprawozdania, żąda jednak aby wyrażono, iż odpowiedź Auersperga, Sejmu nic niezadawała. Pillersdorf wpada w słowo: i deputacya nie jest zadowolona. Pillersdorf ma zredagować odezwe mając wzgląd na uwagę Borkowskiego. Deputowani do Jellaczycza wysłani wrócili. Prato odczytuje pisemną odpowiedź Bana. Powód dla którego na czele wojska stoi, jest obowiązek, którym jako obywatel kraju i jako żołnierz jest przejęty. Jako obywatel ma obowiązek zapobiedz anarchii, jako żołnierz słucha (on) tylko huku dział i wedle tego wytyka sobie linią dyrekcyjną. Uprawienie wszystkich narodowości i wierność swemu monarsze jest jego wiarą polityczną. Z resztą nie staje się ciężarem mieszkańcom, bo płaci za żywność — kwitami, nie męczy mieszkańców kwaterunkami bo wojsko jego pod gołym niebem obozuje. Nakoniec on nie zna na ziemi Austriackiej ani Węgierskich ani Kroackich wojsk, tylko c. k. Austriackie wojsko. Deputowani zastali obóz Jellaczycza w Roth-Neusiedel trzy ćwierci mili od Wiednia. W rozmowie z Bilińskim oświadczył Jellaczycz: że on był już podówczas liberalnym kiedy liberalizm był zbrodnią, że on wszelako w razie potrzeby wszystkich sił natęży, aby prawny porządek przywrócić. Biliński odparł na to: Że staraniem Sejmu jest równie przywrócenie prawnego porządku ale środkami pojednawczemi, że w razie kroków nieprzyjacielskich ze strony wojska, mieszkańcy Wiednia do ostatniego bronić się gotowi. — O godz. 10tej przerwano posiedzenie.

O godzinie pół do dwunastej w nocy uderzono na alarm. Biją w dzwony. Krzyki po ulicach: Odmykać drzwi! Światła! Do broni! Kroaci na przedmieściach. Konny gwardzista pędzi ulicami wołając: Kroaci na Wiedniu na Mariahilf. Deputowani śpieszą do sali Sejmowej. Niemal cała deputacya polska staje na swoim stanowisku. Z innych prowincyj bardzo mało. Tymczasem okazuje się, iż tylko forpocztę przedmiejskie miały zajrzeć w oczy widetom Jellaczycza. Działa, które z miasta ku przedmieściom wysłano, wracają napowrot. Kilka wozów amunicyi, między tą wiele kartaczów przejęto za obrębem miasta. Okna miasta oświetlone, i przy tym świetle przeciąga gwardya z Berna w liczbie 600 ludzi (akademików i gwardzistów) wśród okrzyków uniesienia. Węgrów tylko co nie widać, tak głoszą wieści, podają nawet liczbę: 20 batalionów piechoty a 16 szwadronów konnicy. Ja wszelako nie wierzę, pokąd nie zatętnią na bruku Wiedeńskim, bo tu tyle fałszywych wieści, że trudno się opędzić. Przedmieścia barykadują, wojsko miało się cofnąć z pałacu Schwarzenberga ku ogrodowi galeryi obrazów. Jest to stanowisko dominujące nad Wiedniem. Właśnie mówią mi deputowani jako pewną wiadomość, że ministrowie wszyscy podali się do dymissyi, że mianowicie Hornbostel nie mógł pogodzić z swoim sumieniem żądania, które od tronu czyniono, (jakie nie wiemy jeszcze), dla tego wystąpił z ministerium. Rubikon przekroczony! Naprzód tylko, bo wstecz iść już zapóźno. Wszy-

scy wynoszą się z miasta, mimo to odwaga i duch najlepszy. Gdyby była jaka organizacyjna głowa militarna, któraby umiała sprzedać niesforne lecz duchem wulkaniczne żywioły, możnaby jeszcze uratować dynastję i monarchję. Przyjdzie do walki na śmierć i życie! Oby mój głos nie był głosem Kassandry.

Borkowski obrany członkiem komisyi nieustającej w miejsce deputowanego Catinelli który rezygnował. Rećsej złapany siedzi na Auli.

*Dnia 11 Października.* Dziś wysyłają znowu deputację do Cesarza. Każda prowincya wybrała jednego członka, ci są: z Galicyi, Borkowski; — z Czech, Szkoła; — z Morawy, Weiss, — z Niższej Austrii, Kurzer; — z Wyższej Austrii, Peitler; — z Tyrolu, Klementi; — z Illyrii, Kauczyc; — z Istrii, Madoniza; — z Dalmacyi, Radomila. Celem tej deputacji jest: przedstawienie Cesarzowi prawdziwy obraz wypadków i usposobień w Wiedniu, polecenie należytych środków dla odwrócenia wojny domowej przez cofnięcie Auersperga i wyrażenie życzenia, aby Cesarz powrócił. — Na rogach ulic widać plakaty: *Auf! polnische Legion!*

*Wiedeń 12 Października.* (Odezwy Rady miejskiej i inne). Rada miejska postanowiła wziąć na siebie utrzymanie niezdolnych do pracy, również wdów i sierot po poległych i tak: 1) wdowa po poległym w usługach gminy, otrzymać ma 200 ZłR. a na każde dziecko do 18 lat po 50 ZłR. 2) Kalecy będą kosztem gminy utrzymywani; 3) również ci wszyscy, którzy w poległych mieli jedyne podpory swoje. 4) Wszystkie te warunki tyczą się nie tylko gwardzystów, studentów i straży miejskiej, ale niemniej każdego robotnika bez względu na stan osoby.

W innej odezwie wzywa Rada, aby nie wyjeżdżano z miasta i nie opuszczano go w chwili tak ważnej przez co szczególnie odejmuje się pozostałym odwagę.

Wydział lekarski wzywa wszystkich lekarzy aby się w potrzebne narzędzia chirurgiczne zaopatrzyli.

Po rogach ulic przyklejona była odezwa:

Powstań Legio Polska!

Doświadczeni wojownicy wolności!

Gromadźcie się około nas, bo i my za naszą młodą wolność zginąć lub zwyciężyć chcemy.

Wiedeń 11 Paźd. 1848 z Komitetu Polskiego.

Miejsce zebrania w Sukiennicach.

(Plakat sejmowy). W tej chwili następujący plakat był przyklejony: „Rozeszła się wieść po mieście, że sejm zabronił wojskom węgierskim przekroczyć granice Austrii, zatem oznajmia się, że takiego zakazu Sejm wcale nie wydawał.“

*Godzina 2ga po południu.* Z arsenału wydobywają ciągle prochu baryłki z miejsc ukrytych i znoszą do Auli. Wieść się rozchodzi że na Jellaczycza uderzyli z tyłu Węgry. Listy Auersperga przejęto i oddano do Wydziału Sejmowego. Wieść chodzi że Windischgrätz żąda pomocy z Wiednia, gdyż w Czechach powstanie Niemieckie.

### Niemcy.

*Berlin 12 Paźd. (Posied. Izby).* Izba wzięła dziś pod rozwagę Tytuł I. projektu do konstytucyi. Chodziło naprzód o to, czy król ma się pisać i nadal z łaski bożej. Kommissya radzi dawny formularz zachować, liczne poprawki domagają się wyrzucenia słów stare nadużycia przypominających. Minister spraw wewnętrznych w obronie słów sakramentalnych powiedział między innymi: Nie spuścimy nigdy z baczności praw ludu, ale nie opuścimy też i praw korony. Słowa z łaski bożej nie mają nic przeciwnego konstytucyi; Anglicy zatrzymali je u siebie. Nie ma w nich nic, coby królów dumą natchnąć mogło, a wiele co ich pokory uczy, przywodząc im zawsze na pamięć ich początek. Na to odpowiedział Hildenhagen: Nie chcemy uniać króla. Lecz w miejsce zewnętrznych oznak którei dawniej tron otaczano królewski, aby lud do niewolniczych przesądów i uwielbienia przyzwyczaić, dziś zdolność, mężkość i rozum monarchy powinien być jedynym magnesem serce ludu do tronu jego przyciągającym. Gdy Wiedeń, w tej

chwili może monarchę swego karze utratą korony za niezrozumienie wymagań i potrzeb czasu, my klócimy się o słowa i może nie potrafimy jeszcze otrzymać, aby co do formy przynajmniej konstytucyjnym wymaganiom zadosyć uczyniono. Jeśli nierwiemy stanowczo ze starym czasem, to czas nowy zerwie z nami. Gdy przyszło do wotowania, wykreślenie słów z łaski bożej przyjęto większością 217 głosów przeciw 134. Przystąpiono potem do rozpraw o wyrazy *król Pruss* które naprózno chcieli niektórzy zmienić na *król Prusaków*. Potworowski wnosi aby do tytułu tego dodano *Wielki Książę Poznański*. Jesteśmy Polakami, mówił on, pod zwierzchnią władzą pruską, lecz nie jesteśmy ani Niemcami ani Prusakami. Potrzebaż mi będzie przed reprezentantami pruskiego ludu w 1848 r. odwoływać się do traktatów z 1815? Pokrzywdzono nas okrutnie, ale nie zdołano wydrzeć nam nadziei odbudowania naszej niepodległości narodowej. Bądźcie sprawiedliwymi, nie gaście ostatniej iskry nadziei wykreślając z tytułów królewskich słowa: *Wielki Książę Poznański*. Minister spraw wewnętrznych: Gdyby z wnioskiem zachowania słów: *Wielki Książę Poznański*, nie było połączone wielkie polityczne znaczenie, nicby przeciw niemu do zarzucenia nie miał, ale właśnie dla tej politycznej ważności musi się przeciw niemu oświadczyć. Odczytuje następnie postanowienie Zgromadzenia frankfurckiego z dnia 7 Lipca przypuszczające 12 deputowanych niemieckich z Poznania do obrad sejmowych. Lisiecki: Tylko rozpaczliwość naszego położenia zmusza nas do odwołania się do traktatów których imię samo najgłębsze wzbudza we mnie oburzenie. Wzruszenie nie dozwala mi szeroko rozprawiać. Zaklinam was tylko bądźcie sprawiedliwymi. Polak wszędzie krew za wolność rozlewał, i rozlewać ją póty będzie, póki nakoniec swojej zagrody wolną nie ujrzy. Bądźcie sprawiedliwymi. — Dalsze rozprawy i głosowanie do następnej odroczone sessyi.

Z ziemi Michałowskięj w Prusach donoszą, że powiat Brodnicki wysłał do Zgromadzenia ustawodawczego w Berlinie petycją następującej treści:

Aby w gminach polskich udzielano nauki elementarnej w języku polskim;

Aby w gminach mieszanych z ludności polskiej i niemieckiej udzielano nauki wedle przeważającej ludności;

Aby założono polskie seminaryum nauczycielskie dla Prus zachodnich, albo przynajmniej reorganizowano seminaryum Grudziądzkie;

Aby w gminach polskich byli księża dobrze mówiący po polsku.

Aby Polacy w sądownictwie i administracyi mogli swe przedstawienia podawać w języku polskim;

I aby nareszcie od sądownictwa i administracyi pozwy, postanowienia i ogłoszenia wychodziły dla nas w języku polskim. (Dz. G. Sz.)

*Drezno 10 Października. (Bakunin).* Zaledwie Bakunin wydalony został z Berlina, co na rozkaz posła rossyjskiego skutecznym zostało, zaraz wszystkie z lokajską usłużnością carowi posłuszne rządy niemieckie, wypędzają go ze swoich państw, nie pozwoliwszy mu nawet nocą spokojnie w drodze przepędzić. Z rana wczoraj tu przybył, a wieczór już go wyganiają, a to na zasadzie rozporządzenia z 24 Maja 1844! Zaprawdę niemieccy książęta spadli dziś jeszcze niżej jak kiedykolwiek. Dawniej otwierali drzwi i stopnie do karety Napoleoniowi, dziś się nimi lada kozak posługuje.

*Altenburg 7 Października. (Deputacja do Namiestnika Cesarstwa).* Wysłana deputacja do Frankfurtu z protestacją przeciw zajęciu miasta przez obce wojska, następną odebrała odpowiedź od Arcyksięcia Jana: Wojska wysłane do Altenburga nie są obce lecz narodowe, bo są wojskami jednego Cesarstwa Niemieckiego. Zajęcie miasta niema żadnej nieprzyjaznej ludowi myśli, i fałszem jest, aby ją lud za nieprzyjazną uznawał. To przekonanie chcą wzmocnić w niego demagogi, rozgiewane o środki energiczne przeciw ich działaniom przedsięwzięte.

Przeciw demagogom wystąpię stanowczo; demagogia jest anarchią i lotrostwem i niczém więcej. Gdy jeden z deputowanych zwrócił jego uwagę na gwałty popełnione przez wojskowych w Moguncyi, Kolonii i t. d. i na raporta o tych zdarzeniach ogłoszone w dziennikach liberalnych. Nie uznają żadnych liberalnych dzienników i żadnych liberalnych ludzi, odrzekł namiestnik. Mojem zdaniem są tylko ludzie prawi i buntownicy, ludzie prawi, którzy się poddają prawom i buntownicy lub demagodzy, którzy tylko anarchii i bezrządu pragną. Piękna to odpowiedź, warta iść w porównanie ze sławnym oświadczeniem tegoż samego księcia Namiestnika we Wrocławiu zrobionem: Nie chcemy Włoch opanować, chcemy tylko Włochami rządzić. Szczęśliwe Niemcy że tak mądrego mają Namiestnika!

*Frankfurt 9 Października.* Gazeta pocztowa w swojej części urzędowej zawiera, że gdy Austriacki Contre-admirał Sourdeau odmówił swojej pomocy w zakładaniu floty niemieckiej, ministeryum wezwało innych doświadczonych mężów aby się zajęli organizowaniem marynarki. Tymczasem deputowani Zgromadzenia narodowego (które niemieckie dzienniki drwiąc nazwały towarzystwem w kościele Śgo Pawła) t. j. major Teichart i kapitan Möring z inżynierem okrętowym Morgan, wysłani zostali do Hamburga dla obejrzenia stojącej tam floty niemieckiej i objęcia jej na rzecz państwa niemieckiego.

*Lörrach 5 Października.* Dziś wyszło ztąd wojsko do Wiechs i Adelshausen, dwóch wsi które się ogłosiły w stanie rewolucyjnym. W Stetten aresztowano dużo osób.

*Moguncya 8 Października.* W tutejszym lazarecie wojskowym okazały się przypadki choleryczne śmiercią zakończone. Pułk Austriacki Hohenegg przeznaczony na tutejszą załogę, wysłany został do Ulmu, a wysłane ztąd pułki związkowe do Frankfurtu, napowrót tu mają powrócić po przywróconym już tamże porządku.

### Francya.

(Posiedzenie z d. 9 Października. *Rozprawy nad dalszemi artykułami konstytucyi dotyczącemi wyboru Prezydenta Rzpltej.*) Posiedzenie sobotnie tak fatalne dla ministeryum, było powodem tysiąca wieści o zmianie ministeryalnej, które wczoraj biegały. Dzisiaj kwestya ta na prawdę wytoczyła się; jen. Cavaignac długi czas podczas posiedzenia za biorem prezesa naradzał się względem ofiarowania dymissyi wszystkim członków gabinetu jeszcze w ciągu posiedzenia. P. Dufaure miał być wezwany do utworzenia gabinetu. Inne wieści donosiły że gabinet miał się rozwiązać dopiero po zawotowaniu Rozd. V. konstytucyi o władzy wykonawczej. P. Dufaure podobno z początku odmówił, a potem zgodził się na skład nowego ministeryum z PP. Vivien, Leona de Malleville, Changarnier, Bart. Saint-Hilaire pod prezydencją jen. Cavaignaca. Słychać także było o wejściu do ministeryum PP. Garnier-Pagès i Duclerc (pierwszy w miejsce P. Turret M. rolnictwa, a drugi P. Recurt M. prac publ.) Wspominano także imiona PP. Wiktora Hugo i de Falloux do Min. oświecenia. P. de Falloux miał zupełnie odmówić. Dziennik *le Bien public* opowiada co się działo za kulisami wczorajszego posiedzenia. Na ławie ministeryalnej panowało wielkie wzburzenie.

Dzisiaj rano rada ministeryalna postanowiła, mimo opozycyi P. Goudchaux, zostać się przy władzy oczekując dalszych wypadków. I tak p. Goudchaux przybył do Zgromadzenia bez teki ministeryalnej i zasiadł na dawnym miejscu reprezentanta. Gdy go zapytywano odpowiedział, że upadek gabinetu uprzedza 48ma godzinami. Jen. Cavaignac i inni ministrowie z tekami byli na swoim miejscu. Cavaignac zdawał się być obrażony ustąpieniem Ministra skarbu. Nareszcie wywołano P. Goudchaux z sali obrad, i skłoniono go do pozostania przy władzy, w skutku czego usiadł na powrót na ławie ministeryalnej.

Na posiedzeniu dzisiejszym prawie wyłącznie głosowano. Zgromadzenie wstrzymywało się od roz-

praw, raz że przedmioty traktowane były nadzwyczaj delikatne, powtóre że opinia Zgromadzenia widocznie wyrobiła się naprzód, a dla tego na trybunę chyba ci tylko występowali, co chcą mówić aby tylko mówić. Wybory podwójne proponowane przez P. Lacrosse odrzucono. Podobnyż los spotkał i wiele innych poprawek. Mowa P. Deville zabawiła Zgromadzenie. P. Deville w głosie swoim wyraźnie stosowanym do Jen. Cavaignaca, wnosił ażeby żaden generał ani też żaden z członków rodziny, które kiedyś nad Francją panowały, nie mógł być obrany Prezydentem Rzpltej. Zgromadzenie odrzuciło ten projekt, ale P. Thournet wniósł na nowo drugą część jego poprawki tyczącą członków dynastji. Rozprawy w tém miejscu stały się wyraźnie osobistemi i L. Napoleon wstrzymując się długo, musiał nakoniec wystąpić na mównicę a choć mówił krótko, bardzo krótko, ale i to co powiedział sprawdziło dawno o nim wydany wyrok, że się zabije na trybunie. Kilka razy przestawał, brakło mu tchu. Oto jego słów kilka: „Obywatele reprezentanci, nie występuję tutaj przeciw wnioskowi. Jestem dosyć wynagrodzony odzyskując prawa obywatela, abym miał inne jakie widoki. Nie przychodzę także protestować, dla mojego sumienia (sic) przeciw potwarzom i przeciw nazwisku pretendenta, który mi dają, ale protestuję w imieniu 300,000 obywateli że nie uznaję zupełnie nazwiska pretendenta, które mi dają (sic)“ (Mowca zostaje przez chwilę milcząc na trybunie, nareszcie schodzi z niej gwałtownie, okazując zły humor. Zgromadzenie zdziwione do najwyższego stopnia, wielu członków śmieje się, inni krzyczą: „Jako i nie więcéj! tylko tyle! otóż mowa bez pretensji.“) Kiedy synowiec Cesarza zajął swoje miejsce, P. Thournet cofnął swój wniosek, sądząc że pretendent nie jest weale niebezpieczny.

Zajęto się więc dalej następnemi artykułami i uchwalono że żaden kandydat nie może być inaczéj obrany, jak większością bezwzględną, mając najmniej dwa miliony głosów. W razie gdyby żaden kandydat bezwzględnej większości nie uzyskał, Zgromadzenie wybierze między pięcioma kandydatami mającymi największą liczbę głosów, ale i to najmniej milion. Można już przewidzieć że nominacja wróci do Zgromadzenia. Jest to pośredni odwet, którego dzisiaj szukał Jen. Cavaignac. Nie podobna bowiem przypuścić, aby kandydat mający większość w Zgromadzeniu nie był na liście, 5ciu najwięcéj głosów mających na wyborach powszechnych. Zostaje jeszcze wielka kwestya epoki elekcyj. Mnóstwo już wniosków podano — wybory natychmiastowe, wybory po przyjęciu konstytucji, wybory w przyszłym miesiącu — w ciągu roku — wybory po skończeniu prac Zgromadzenia obecnego. Piszą *Débats* że kommissya konstytucyjna zgromadziła się wczoraj dla roztrząśnienia wniesionych poprawek, a dowiedziawszy się że Jen. Cavaignac uważa za konieczne aby stan tymczasowy, w którym się znajduje Rząd i kraj ustał jak najprędzej, postanowiła że wybory Prezydenta Rzpltej nastąpią zaraz po przyjęciu konstytucji. Dla tego kommissya ma zaproponować Zgromadzeniu aby pracę swoje nad konstytucją jak najrychléj skończyło i dało do przejrzania jeszcze w tym miesiącu, a tak wybory na Prezydenta Rzpltej będą miały miejsce w Listopadzie.

(*Uwagi Nationala nad mową Bonapartego*). — *National* szydząc złośliwie z mowy Ks. Ludwika Napoleona, drwiąc z jego akcentu szwajcarsko-francuskiego, wysmiewając nawet jego złą francuzczyznę, kończy nareszcie w ten sposób: „Nie chcemy być okrutnymi dla człowieka skazanego na tak okropną sprzeczność takiego imienia i takiej niedołężności. Powiemy tylko do niego: Przyznasz sam że Rzplta była względem ciebie wspaniałą i szlachetną, bo skróciła boleści twojego wygnania a co większa, z tytułu Księcia podniosła cię do daleko zaszczytniejszego tytułu obywatela i reprezentanta ludu. Przez to samo, masz dla niej obowiązki. Mówisz że szcze-

rze jesteś republikaninem, mówisz że nie upowazniasz że odpychasz wszystkie te intrygi, które z twojej osoby a raczéj z twego imienia chcą zrobić podstawę wszelkich szalonych i stronniczych przedsięwzięć. A więc uwierzmy twemu oświadczeniu ale wprzódy nie dosć że ty nie uznajesz tych intryg, trzeba ażebyś je potępił. Jak to, masz się za republikanina — czyż myślisz że próżnemi obietnicami można obłąkać naród francuski. Dopóki w imieniu twojem w wspomnieniu przeszłości, w pożyczanej sławie, a nie w własnych zasługach i zdolnościach czerpać będziesz twą siłę, dpóty będziemy cię mieli za pretendenta. Dzisiaj przeszłością twoją jest Straszburg i Bolonia.

#### Włochy.

*Turyń 6 Października.* Król Sardyński zamianował swoim adjutantem generała Durando, zostającego dotąd w służbie Papieżkiej. Park artylleryi z Peschiera przybył do Castel San Giovanni. Generał Wimpfen proklamacją ogłoszoną w Medyolanie d. 4 b. m. donosząc, że jakiś aresztowany wydarto był z rąk patrolu przez tłum ludu, przypomina Medyolańczykom, że wszelki akt podobnego rodzaju ulega karze śmierci.

*Genua 5 Października. (Sprawa Livorno).* Deputacya wysłana przez mieszkańców Livorno do N. Księcia, o której we wczorajszym wspomnieliśmy numerze, wróciła z pomyślną odpowiedzią. Ogólna amnestya zaręczona, nadzwyczajne władze odjęte ministrom, a professor Montanelli zamianowany gubernatorem, z mocą powiększenia gwardji municypalnej i uorganizowania gwardji narodowej.

#### Szwajcaryja.

*Bern 5 Października. (Nota pana Ravaux do Rządu federalnego).* Wczoraj oddawna zapowiedziana nota Rządu tymczasowego Niemieckiego do Związku szwajcarskiego, wręczona była przez p. Ravaux. Przypomina w niej wszystkie ostatnie wypadki i oskarża szwajcarów o popieranie ludzi mających na celu obalenie gwałtowne istniejącego porządku rzeczy i kończy temi słowy: Tak jawne pogwałcenie prawa narodów, wkłada na Rząd tymczasowy obowiązek domagania się zupełnego zadosyć uczynienia w jak najkrótszym czasie. Naczelnik Niemiec nie kryje swojej szczeréj chęci wrócenia do najprzyjaźniejszych stosunków z Konfederacją, ale zarazem uznaje całą wagę swoich powinności względem Niemiec, i wykonać je będzie umiał. W tym jedynie celu domaga się, aby rządy kantonalne w których organizacya band buntowniczych miała miejsce, zajęły się natychmiast ścisłem poszukiwaniem i ukaraniem urzędników i władz niedbałych w dokonaniu swoich obowiązków; domaga się zarazem, aby wszyscy niemieccy wychodźcy rozbrojeni byli natychmiast, a gdy ich zupełne wydalenie z kantonów byłoby ustawom konstytucyjnym przeciwne, aby przynajmniej rozłożeni zostali po miastach w pewnej odległości od granicy położonych, i dozorowi policyi poddani; pyta się nakoniec, jakie gwarancje szwajcarski Rząd daje, że na przyszłość żadne podobne zdarzenia mogące zniweczyć w zarodku wolność Niemiecką, miejsca mieć nie będą. Jeśli słuszne te wymagania w jak najkrótszym czasie zaspokojonemi nie będą, Namiestnik Cesarstwa, przekonany że to będzie walką za wolność a nie przeciw wolności, że nieznajdzie oporu w ludzie szwajcarskim, ale w tych jedynie, którzy gardzą prawami i cywilizacją, gotów jest chwycić się wszystkich środków, których użycie usprawiedliwioném być może gwałtami wzywz wzmiankowanemi, które prawo narodów pozwala, a a honor Niemiec nakazuje.

#### Anglia.

*Londyn 9 Października. (Wyrok przeciw O'Brienowi).* Sąd przysięgłych uznał Smith O'Briena winnym, ale polecił go łasce królowej, co spodziewać się każe że zapadły wyrok śmierci wykonany nie będzie.

*Kraków.* — W tej chwili dowiadujemy się, iż członkami Rady Administracyjnej mają być czy już są zamianowani p. Horszowski i — czemu własnym uszom wierzyć nie chcieliśmy p. **Kopff!!!** Już nieraz złowróźbne przecucie trwogi ogarniało nas widząc co godzina, co chwila nawet wchodzącego i wychodzącego z pokojów Gubernatora owego pana, po którym tyle smutnych wspomnień z czasów ostatnich Rpltej zostało; po którym nawet zostało po dniach marcowych wspomnienie lubo śmieszne, jak się publicznie usprawiedliwiał z zamiaru wprowadzenia cenzury, jak przeproszał jeszcze za wyrażoną mu obelgą kocią muzykę, jak błagał redaktora Jutrzenki o przebaczenie, gdy mu ten oświadczył, iż za powtórzenie takiego kroku jakim była groźba zakazu wydawania Jutrzenki, każe go za drzwi z drukarni wyrzucić. Nie, temu nigdy nie uwierzmy, aby p. Kopff miał być urzędnikiem w kraju konstytucyjnym!

Redaktorowie:

**Aleksander Szukiewicz, Leon Urych.**

#### Uwiedomienie literackie

#### Gramatyka języka polskiego

wyszła już z druku, dostać jej można w czytelnicy gazet, w hotelu Rosyjskim na ulicy Florjańskiej, i u kupca J. K. Kaczmarzkiego przy ulicy Grodzkiej pod liczbą 234. Prztém zawiadamiam, że przyjaciel mój profesor Knapczyński we wszystkich interesach zastępować mnie będzie.

Dobromysł Łazowski.

Dziś wyszedł z Drukarni Uniwersyteckiej trzeci poszyt **Kroniki Czterdziestu dni Krakowa 1848 r.** Nabyć można w Księgarniach PP. Baumgardtena, Czecha, Gieszkowskiego, tudzież w handlach E. Fuchsa w głównym Rynku pod Jaszczurkami.

Wyszła z druku **Chronologia Książąt i Królów Polskich** w r. 1818 wierszem napisana przez Ks. Józefa Morełowskiego S. J. (z drzeworytami). Cena Złp. 1 na korzyść krakowskich domów Ochrony.

#### DONIESIENIE.

Dnia 8 Października wieczorem zgubioną została bransoletka złota w kształcie węża, w deszenie z rubinowemi oczami, z napisem wewnątrz: „*Plus heureux que moi qu'il ne te quite jamais* 1844.“ Znalazca raczy ją oddać do księgarni Gieszkowskiego lub Baumgardtena za co stósowną otrzyma nagrodę. (2)

Życzący sobie odbierać z drugiej ręki ale tegoż samego dnia dziennik **Galignani's Messenger** za znacznie niższą cenę, zgłosić się raczy do Redakcyi Jutrzenki.

Podpisany mając upoważnienie od Rządu, otworzył **pensyą pteci męskiej** pod L. 83 przy ulicy Grodzkiej. Poleca się więc szanownym Rodzicom i Opiekunom którzy mu młodzież do nauki powierzyć raczą. — *Wincenty Janowski.*

Pierwsze lub drugie piętro w domu przy ulicy Wiślnéj pod liczbą 308 złożone z 6ciu pokoi, kuchni, wozowni, stajni i piwnicy jest do najęcia. Zgłosić się do gospodarza.

**Do dzisiejszego Numeru dla ważnych wiadomości z Wiednia, dołącza się Dodatek, który wyjdzie o godzinie 3éj. Cena egzempl. groszy 10. PP. Prenumeratorowie miejscowi i pocztowi dostają bezpłatnie.**

# DODATEK NADZWYCZAJNY

Do Nru 165



KRAKÓW d. 15 Października 1848 — Niedziela.

## Ostatnie wiadomości z Wiednia.

Posiedzenie wieczorne Sejmu konstytucyjnego z d. 12 Października. Sessya otwarta o godzinie 7.

Szuselka donosi że przed pół godziną trup okrutnie posiekany przyniesiony był przed drzwi Izby narad, zapewne w celu rozbudzenia namiętności, polecił natychmiast zająć się pogrzebem.

Pillersdorf zdaje raport w imieniu komitetu finansowego który jednomyślnie radzi przychylenie się do żądania ministra, aby mu wolno było użyć wedle okoliczności kredytu banku na sumę 20 milionów ZIR.

Dylewski zwraca uwagę Sejmowi że już obecnie banknoty przechodzą dziewięć razy rzeczywisty kapitał banku, wnosi zatem izby tylko kredyt na 6 milionów ministrowi utworzono. Sierakowski wniosek ten popiera. Pillersdorf odnawia żądanie komitetu, zapewniając Sejm że minister nie użyje z tej sumy tylko co konieczność nakaze. Mimo tego wniosek Dylewskiego otrzymuje większość.

Szuselka oświadcza w imieniu komitetu że deputacya złożona z dwóch członków sejmu Węgierskiego przybyła do Wiednia z adresem. Dziękują w niej Węgrzy mieszkańcom Wiednia za zbrojne wystąpienie w obronie Węgier, i przed Bogiem przysięgają że i dla nich wolność Wiednia jak ich własna drogą będzie (okrzyki). Dowiadują się że Jellachich otrzymał w Austrii 13,000 nowych zasilek, i więcej lada chwila z Galicyi otrzyma. Ogłaszają każdego przeciw Austrii powstającego za zdrajcę kraju, a za najświętszy obowiązek wdzięczności szlachetną Austrią w usiłowaniach jej popierać. Dla tego naród Węgierski postanowił ścigać wszędzie uciekającego nieprzyjaciela. Niech więc Sejm nie uważa za pogwałcenie terytorium, jeśli wojska węgierskie na austriacką wkroczą ziemię, ale jedynie za natchnienie wdzięcznego serca. Węgry własnym kosztem utrzymywać będą swoją armią, a natychmiast po pobiciu i rozbrojeniu nieprzyjaciela do ojczyzny powrócą. (Długie oklaski).

Szuselka donosi następnie, że Löchner wczora o godzinie 10 wieczór, po wielu i długich prośbach otrzymał nakoniec posłuchanie u Arcyksięcia Franciszka Karola. Löchner przesłał zaraz proklamacyą Cesarską rozrzuconą po kraju bez żadnego ministeryalnego podpisu, a datowaną z Herzogenburga. Proklamacya nadzwyczaj surowo o pewnej partyi w Wiedniu wspomina i zapowiada, że Cesarz w bierze za miejsce narad sejmu inne jakie miasto za Wiedniem. (Patrz niżej). Cesarz przyjął dymissy ministrów Doblhoffa i Bacha. O Hornostlu nic jeszcze nie wiadomo.

Przybywa minister finansów Kraus i oświadcza żal swój, że nie mógł znajdować się w czasie narad o wniosku Dylewskiego. Dodaje że kredyt 6 milionów na miesiąc nawet nie wystarczy. Jest to krzywdą jego honoru, że mu Izba tak mało ufności pokazuje, jeśli w zupełności otrzymać jej nie może, lepiej od razu godniejszego wybrać ministra. Po takim oświadczeniu Demmel radzi poprzednie postanowienie odwołać, a na żądany kredyt 20 milionów przyzwolić. Ziemiałkowski utrzymuje, że odwołanie poprzedniej ustawy nie potrzebne, lepiej

dodać nową potrzebną sumę do 6 milionów już przyzwolonych. Pillersdorf wnosi aby Izba 8 milionów dodała; wniosek przyjęty.

Smolka radzi przystąpić do nowego wyboru bióra Izby. Nalega o ściśle zachowanie formalności, gdy historia uczy, że nieraz postanowienia za nieważne uznano dla tego jedynie, że bióro nie było prawnie wybrane. Dziękuję Sekretarzom w imieniu Izby za dotychczasową gorliwość. Wybór Prezydenta miał miejsce natychmiast, wybór reszty członków odłożony do jutra.

Borrosch zabiera głos w interesie zagrożonej ojczyzny. Proklamacya Cesarska lękać mu się kaze że osoby otaczające Cesarza niedozwolą mu poznać rzeczywistego stanu rzeczy. Przypomina dalej słowa które wymówił w chwili gdy posłowie Węgierscy u progów Izby stali, i wzywa wszystkich na świadków, że wypadki dowiodły jak słuszne były jego obawy a uczciwe żądania. Wnosi następnie, aby Izba drugi adres do Cesarza wysłała, a Węgrów na kongress ludów do Wiednia zaprosiła. Tym tylko sposobem będzie można pojednać interessa ojczyzny z interessami tronu. (Okrzyki).

Następuje wybór Prezesa. Wotujących 200. Smolka otrzymuje 186 głosów.

Podlewski wnosi polecenie ogłoszenia drukiem adresu Węgierskiego. (Przyjęto.)

Borrosch w objaśnieniu oświadcza, że nie było jego myślą, jak to niektórym zdawało się deputowanym, aby *spólny sejm* otworzyć. On chciał tylko utworzenia *internacyjalnej komisji* złożonej z deputowanych obu państw z przyłączeniem obu ministeriów. Toż samo chciałby i do Włoch zastosować.

Fischer pragnie aby adres komunikowano armiom, a tym sposobem otrzymano zawieszenie broni, aż do stanowczego załatwienia całej sprawy.

Schmerker: strzeżmy się ściągnąć na siebie zarzut że wstrzymując armią Węgierską, stawiliśmy zawady Wiedniowi w środkach obrony. (Okłaski).

Zimmer oświadcza że musi się przeciw wnioskowi oświadczyć. Dwór nie chce niczego słuchać w naszej sprawie, tém mniej jeszcze gdybyśmy chcieli w interessach innego ludu przemawiać. Dwór chce zwyciężyć, a zawieszenie broni posłuży mu tylko do zebrania nowych sił i do zupełnego nas pokonania. Pillersdorf radzi pojednanie. Fedorowicz wzywa do wypełnienia powinności. Izba jest tu dziś zebrana więcej dla oszczędzenia szlachetnej krwi Wiedeńczyków jak dla pisania ustaw. Dopełnijmy naszej powinności, czy jej i Cesarz dopełni, to nie od nas zależy. Podany nam jest środek, próbujmy go — może zapisane jest w wyrokach bożych że przydać się na co może. Pieńczykowski radzi wstrzymać się z postanowieniem aż do powrotu deputacyi; myśl jego odrzucona, *projekt Borroscha przyjęty*. Adres ma być przedstawiony Izbie na jutrzejszej sessyi.

Neuwall wnosi, aby kopia adresu przesłana była Węgierskiemu Sejmowi z zawezwaniem przyłączenia się do życzeń Izby.

Violand donosi, że mianowany dziś naczelnik Gwardyi podał się do dymissyi, że komitet wezwał legią Akademicką i gwardyą Narodową do wybrania osoby ufność ich posiadających.

Izba odroczone o godzinie 9tej.

Rozprawy w izbach które staraliśmy się o ile można było w całej rozciągłości czytelnikom naszym przedstawić, dają ogólny a dość dokładny obraz wypadków na dniu 11 i 12 zaszłych. Zamiarem teraz jest naszym dać szczegółowy opis zdarzeń lub zbyt krótko wzmiankowanych lub zupełnie pominiętych w sali posiedzeń Izby. W ogólnym chaosie trudno zupełną pewność wykryć; dajemy co możemy, zareczając jedynie za najszczerzą chęć wykrycia prawdy.

Cały dzień 11 przeszedł na negocyacjach z generałem Auerspergiem i na przygotowaniach do grożącego boju. Ulice zapełniają się zbrojnymi; wszyscy trwożliwi i obojętni, massami opuszczają miasto. Komitet bezpieczeństwa, rada miejska, legia akademicka z niezmordowaną gorliwością organizują potężne siły samego miasta i patryotycznej ludności z okolicznych miast przybyłej na wieść o grożących Wiedniowi niebezpieczeństwach. Rada miejska wydaje proklamacyą zapewniającą los wdów i sierot w obronie wolności poległych; wzywa wszystkich w broń zaopatrzonych do jak najspieszniejszego wpisania się do kompanii właściwego okręgu, do gotowości na każdy alarm, na każde wezwanie; zaprasza fakultet medycyny do zajęcia się urządzeniem szpitali i ambulansów wskutek czego nazajutrz następnie ogłoszono obwieszczenie:

(Obwieszczenie.) Podaje się do wiadomości że według rozporządzenia Rady miejskiej urządzony jest szpital dla rannych w domu księcia Lichtensteina pod sterem PP. Drr. Ignacego Senga, Hopfgärtnera i Herbsta. — Wiedeń 12 Października 1848.

Upiasza się szlachetne Damy wiedeńskie o płótno i bandaże.

W auli przez dzień cały największy ruch panował. Z niej rozsyłano broń, amunicyą, żywność; tam przyprowadzano jeńców, między którymi znajdował się tak niedawno, a jednak tak głośno dziś znany Adam baron Rečsey. Wszystkie sale zajęte są przez grenadierów z ludem połączonych; plac uniwersytecki przepełniony zbrojnym ludem. Przybywające oddziały formują się natychmiast w kompanie i bezustannie w główniejszych ćwiczą się obratach pod kierunkiem starych żołnierzy. Jest projekt utworzenia z nich gwardyi narodowej ruchomej. Brak zdolnego generała coraz silniej czuć się daje; jakbyśmy już radzi usłyszeć że Bem przybył do Wiednia! O siłach Jellachicha niema żadnej pewnej wiadomości. Jedni niedają mu więcej jak 15,000 inni przeszło 30,000. To jednak niewątpliwą jest rzeczą, że regularne jego wojsko 5,000 nieprzenosi. Wedle świadectwa osób wiarogodnych musi on nie licznymi regularnymi pułkami pilnować tłumów ruchawki rozpasanej i nieposłusznej. Większą część tych ochotników raczej szkodliwych jak użytecznych miał sam do Kroacyi wyprawić.

Dnia 12. Zapal mieszkańców wzmaga się z każdą chwilą. Wszyscy bez różnicy stanów uformowali się w kompanie. Przy każdej bramie wzniesiono trzy barykady. Wojskowi trzymający stronę ludu wcieleni zostali tymczasowo do gwardyi narodowej. Zbrojnym robotnikom rozdano płaszcze, z arsenału wyprowadzono działa dla uzbrojenia zagrożonych punktów. W ogrodzie Szwarzenberga przez Auer-

sperga opuszczonym, i we wszystkich bastyonach postanowiono rozstawić działa 12 i 24 funtowe, a całą lekką artylleryą trzymać w rezerwie aby jej w chwili boju użyć na na więcej zagrożonych punktach. Gwardya i legia akademicka ścigając tylną straż Auersperga zabrały mu kilka wozów amunicyi. Oddziały Kroatów które się aż do Hüttendorf i Gaudenzdorf posunęły, opuściły nagle zajęte pozycye, zapewne żeby łącznie z wojskami Auersperga przeciw zbliżającym się Węgom wystąpić.

Po oddaleniu się jenerała Auersperga Rada miejska następującą wydała proklamacyą:

*(Obwieszczenie).* Według pisma komenderującego hr. Auersperg do wys. ministryum, tenże opuścił stanowisko swoje w Belwederze i z wojskiem odściągnął do Inzendorfu, gdzie obozuje także Ban Kroacyi. Komenderujący oświadczył że dla oburzenia i nienawiści mieszkańców przeciw wojsku nie mógł załogi wprowadzać do obozu, wszakżeż zostawił jen. majora Mattaushek przebywającego w domu inwalidów dla utrzymania i nadal legalnych stosunków. Zarazem donosi że bagaży wojskowych zostawionych w koszarach żądać będzie, a brakujące Rada miejska i komenda Gwardyi narodowej uzupełni. Komenderujący oddaje pod opiekę wys. Sejmu wszystkie nieruchomości, kassy itd. jakoteż wojskowych pozostałych w Wiedniu, czemu zadosyć uczyniono będzie.

Rada miejska miasta Wiednia jakoteż i wysoki Sejm chcąc na drodze przyjaznej stosunki te załagodzić, widzi się być spowodowaną wezwać obywateli do najczynniejszej pomocy, tem bardziej że położenie jej, nie dozwala chwycenia się gwałtownych środków. Dla tego potrzeba zaniechać wszelkich napadów i niepokojenja żołnierzy, gdyżby to mogło najsmutniejsze za sobą pociągnąć skutki. Im bardziej bowiem udaje się władzom w okolicznościach tych na silniejszej oprzeć podstawie, tem bezpieczeństwo miasta pewniejszym jest.

Wiedeń 12 Października 1848. Od Rady miejskiej miasta Wiednia.

Sejm z swojej strony, dla lepszego ujęcia w karności wszystkich sił wiedeńskich następujące ogłosił postanowienie:

*(Obwieszczenie).* Wysoki Sejm ustawodawczy postanowił: W obecnych okolicznościach niezbędnem jest dla utrzymania pokoju i porządku 1) aby na czas niebezpieczeństwa wszyscy zdolni do broni mieszkańcy pod dowództwo tego naczelnika obwołu się stawili, do którego z zamieszkania swego należą 2) aby wszyscy uzbrojeni w Wiedniu pod naczelnie dowództwo gwardyi narodowej się stawili.

Wiedeń 12 Października 1848.

Z Sejmu ustawodawczego.

Smolka pierwszy Prezydent.

Karol Wieser Sekretarz.

O rzeczywistych powodach oddalenia się Auersperga trudno coś pewnego powiedzieć. Jedni, jak to już wspomnieliśmy wyżej, przypisują to zbliżenie się armii Węgierskiej, inni wyraźnemu oświadczeniu pułków niemieckich że przeciw braciom swoim strzelać nie będą; inni nakoniec wieści po obozie puszczonej że na przyszłość na własnej tylko ziemi pułkom żołd wypłacany będzie, wskutek czego pułka polskie miały się domagać bezzwłocznego powrotu do ojczyzny.

Wieczór o godzinie 6 przy jednej z bram miasta, kroaci dali z dwóch dział ognia na oddział zbrojnych robotników, lecz cofnęli się natychmiast gdy artyllerya miejska na ogień ich odpowiedziała.

Dzienniki Wroclawskie wspominają następnie o stanowczej bitwie, która się rozpocząć miała około południa; gdy jednak ani Wiedeńskie dzienniki z 13, ani korespondencya nasza z d. 12 wieczór nic o tém nie wspominają, przypuścić musimy, że gazety te dla efektu, parę strzałów, o których wspomnieliśmy, wzięły za hasło wielkiej bitwy, co nie po pierwszy raz się im zdarzyło.

*Podróż Cesarza.* O podróży Cesarza nic pewnego powiedzieć nie można. Zdaje się jednak, że

podróż ta, dla niewiadomych nam przyczyn odbywa się bardzo wolno. Pięć Cesarskich powozów poprzedza trzy kompanie feldjegrów, pół bateryi konnej i dywizyon szwoleżerów; podobny oddział stanowi straż tylną. Powiadają, że w chwili przybycia do miasteczka Stein, straż przednia po przejściu mostu stanęła w „szyku bojowym, i dopiero po zapewnieniu się, że ludność żadnej złej nie miała myśli, Cesarz w opisanym porządku miasto przebył i w dalszą puścił się drogę. Oddział poprzedzający powozy Cesarskie ma wszędzie ogłaszać prawo wojenne. Noc z 10 na 11 przepędził Cesarz w Herzogenburgu. Dnia 12 oczekiwano go w Bernie, z kąd wyprawiono deputacyą na spotkanie go w Seclowitz. Polecono deputacyi złożyć Cesarzowi podziękowanie, że Morawią wybrał za miejsce pobytu, gdzie zajmie się ugruntowaniem wolności konstytucyjnej, równej dla wszystkich prowincyi monarchii austriackiej. Po drodze przebieganę przez Cesarza, rozrzucono następną proklamacyą:

Do ludów moich Niemieckich dziedzicznych prowincyi! W chwili odjazdu z Schönbrunn, posłałem manifest do podpisu i ogłoszenia w Wiedniu, gdzie mój gniew i żal wyraziłem z powodu smutnych i strasznych wypadków, wywołanych przez zuchwałe zamachy nielicznego wprawdzie, lecz nadzwyczaj czynnego stronnictwa, przytłumiającego wszelką wolność, choć niezadając żadnych innych zapewnień, jak miłość mieszkańców, wróciłem do Wiednia. W tym samym manifeste powiedziałem główny cel mojej podróży, t. j. zajęcie stosowniejszego na teraz miejsca monarchii, z którego mógłbym ustalić wolność konstytucyjną, jako rzeczywiste, trwałe, wspólne dobro, na wszystkich równe rozlewające błogosławieństwo, niezmnieszając w niczem korzyści poprzednią moją sankcyą opatrzonych. Gdy w skutek tamecznych zamieszek manifest ten może na miejsce przeznaczenia nie doszedł, a przez to samo do powszechnej wiadomości podanym nie został, postanowiłem niniejszą proklamacyą ogłosić dla uspokojenia tych prowincyi, a szczególniej tych okolic, które przebiegam.

Herzogenburg 8 Października 1848 r.

Ferdynand.

Zdaje się, że mimo tej proklamacyi, wszędzie widoczny jest żal, że Cesarz dał się do podobnego kroku skłonić.

Ogólnem jest mniemaniem, że za miejsce pobytu wybrano Olomuniec.

Stan prowincyi.

*Węgry.* Jeszcze przed odebraniem reskryptu Cesarskiego, który ostatnią rewolucyą wywołał, jeszcze gdy Jellaczycz na Węgierskiej stał ziemi, minister wojny następną wydał proklamacyą:

„Żołnierze!

„Z głębokim żalem dowiedziałem się, że rozeszła się między wami wieść, jakoby w skutek ostatnich wypadków zaszyłych z powodu bezprawnego napadu Jellaczycza, panowała w Buda-Peszcie anarchia, rozprzężenie, zgola najokropniejszy nieład ze wszelkimi następstwami.

„Waleczni żołnierze i towarzysze broni, mogę wam donieść z radością, że wasze mniemanie jest fałszywe. Buda-Peszt jest zupełnie spokojną, a chociaż ożywione tłumy śpieszą na przeciw nieprzyjacielowi, chociaż prezes ministryum uznał za stosowne odjechać do Cesarza, prosząc go, aby dla dobra powszechnego, a mianowicie Węgier i Kroacyi chciał powrócić do Wiednia; to przecież wysoki Sejm w zupełnym prawie komplecie członków w środku samemu kraju czuwa nad jego losem, a o dobru naszego ukochanego Cesarza i Króla pamięta. Komitet złożony z 8 członków w zastępstwie prezesa ministryum i wspólnie ze mną obraduje nad utrzymaniem porządku i prawa.

„Na nieszczęście prawdą jest, że feldmarszałek hr. Lamberg padł ofiarą oburzenia ludu, tak smutną to jest prawdą, którą wszyscy oplakujemy, a ukaranie winnych polecane jest sądom. Ale pamiętajcie, że po tylu zawodach, po tylu nadaremnych

staraniach do spokojnego pośrednictwa, w chwili kiedy zdradziecki nieprzyjaciel zbliżał się do bram miasta, w chwili gdy niebezpieczeństwo groziło naszej ojczyźnie, cóż dziwnego, że namiętność mogła unieść ludy do zgwałcenia prawa.

„Dla tego nie dajcie się w błąd wprowadzić fałszywymi a złośliwymi doniesieniami. W stolicy Węgier panuje prawo i panować będzie, dopóki naród węgierski istnieć będzie, naród tak przywiązany i wierny królowi i uchwałom sejmowym, przez niego sankcyonowanym. Dla tego trwajcie w dopełnieniu obowiązku, w miłości ku ojczyźnie, wspólnemu Cesarzowi i Królowi, bronście ojczyzny opadniętej przemocą, a ona będzie umiała się wam odwdziżyć.

„Dowódcy! Oficerowie! Żołnierze! Każden z nas stoi pod prawem, zaprzysięgliśmy jego utrzymanie, utrzymanie konstytucyi. Ojczyzna oczekuje po nas, że wśród tych ważnych okoliczności przysięgi naszej dopełnimy.

„Żołnierze! Bądźcie zgodnymi, przeciw wspólnemu nieszczęściu wspólne połączmy siły, bo tylko w jedności jest prawdziwa siła. Bądźcie w jedności i ratujcie nieszczęśliwy kraj powierzony wam, chroncie go od zniszczenia i największej nędzy, a ojczyzna każdego wynadgrodzi i stósownie do zasługi uczcić będzie umiała. To jest, co wam w imieniu Reprezentantów oświadczyć miałem, a nie wątpię, że ta odezwa w sercach waszych gorących dla ojczyzny i monarchy głośne znajdzie echo.

Buda-Peszt 4 Października 1848 r.

Meszaros, Minister Wojny.

Po odebraniu reskryptu, Sejm na sessyi wczorajszej dnia 7go b. m., zważając, że forma jego jest przeciwna prawom węgierskim, ogłosił jednomyślnie powyższą proklamacyą za fałszywą, nieprawą, niebyłą i żadną. Rečsey oskarżony o zdradę kraju, a sądowa przeciw niemu procedura nakazana. Jellaczycz równie zdrajcą kraju ogłoszony; Kossuth przyjęty z nieopisanym zapalem, gdy ogłosił skutek swojej podróży; 50,000 wojska a w tych 4000 jazdy są już w marszu, 300,000 gorliwych patryotów czeka na pierwsze skinienie. Dwa dywizyony pułku huzarów Wilhelma siłą przedarło się z Galicyi do Węgier. Co dalej się stało, ofiarę zbrojnej pomocy Wiedeńczykom i t. d. opowiedzieliśmy już w posiedzeniu izby.

Z przejętych nowych listów Jellaczycza, przytaczamy kilka wyjątków: Białogrod 27. Września popołudniu. Nie mogłem wczoraj dla ciężkiej pracy ani słowa napisać; dzisiaj musieliśmy dalej do Białogrodu. Od 12 jestem bez wytchnienia w marszu przez Czakatur, Porlak, Kotori, Kaniszę, Barany, Böhönye, Sard, Toporar, Szył, Ineg, Enyeng, Tacz, Belgrad. Rzadko gdzie drogą piękną, same pustki i drogi nędzne, pora przesłizna, tylko okropny to pochód dla zaopatrywania wojska, wszystko trzeba rekwirować.

Ja ciągle jeżdżę w powozie feldmarszałka-porucznika, gdyż on na koniu, zawsze z nim na kwaterze i doskonale goszczony, to też od Kamicy aż dotąd nic mi życie nie kosztowało. Dzisiaj pierwszy to dzień że za jedzenie płacę, nie mając nic w ustach od 3 rano aż do 2gięj. Ani myśleć o umyciu się, a o przewdzianiu się i ogoleniu ledwie raz w tydzień. Bielizny muszę oszczędzać, bośmy nie mieli ani dnia wypoczynku. Dzisiaj jest tu nas 50,000, możesz sobie takie zamieszanie wyobrazić. Nieprzyjaciel ciągle przed nami uchodzi, dopiero 6 strzałów działowych zrobił, w tej chwili mały napad rozpoczął, ale bez skutku. Za 4 dni będziemy pod Pesztem. Biada temu miastu, bo Granicznicy są tak rozsrózeni, że będą okropnie gospodarować; dzisiaj już nie można ich od największych wstrzymać nadużyć, kradną i rabują straszliwie i codziennie wydzielamy najmniej 1000 kijów — nic nie pomoże, ani sam Pan Bóg, a tém mniej oficerowie. Wszędzie nas najlepiej przyjmują, ale wieczorem przychodzą najokropniejsze skargi, jam prawdziwie w rozpacz z tego straszliwego pochodu rozbójniczego i wystawiam sobie,

żem naczelnik zbójców; muszę bowiem myśleć o zaopatrzeniu potrzeb codziennych, a gdy nie dają dobrowolnie to muszę rekwirować, a często z zakrwawionem sercem muszę zabierać biednym ludziom bydło ze stajen, wino z piwnic. Potrzeba mi codzień 9,000 bochenków chleba, 280 wiader wina, do 100 centnarów mięsa, 5 soli, 60 miar owsa: słowem że to okrutnie, a przecież musiałem się prawie codzień o to postarać. Mimo wszelkich usiłowań Graniczni gospodarują okropnie, już do 200 piwnic dobyli i tysiące wiader wina wytoczyli. Ma się rozumieć, że to nie 3cie i 4te bataliony regularne ale tłum pospolitego ruszenia.

Listów takich różnych przejęto 223, z nich przytoczyliśmy powyższy dla odmalowania charakteru człowieka, który tak przeważny wpływ na losy Węgier, Austrii, a może i całej Słowiańczyzny wywiera. Są między temi listami niektóre, okazujące już dalsze zamiary Kroatów i partyi reakcyjnej, to jest: po upokorzeniu Węgier wkroczyć do Wiednia np. „Wiedeńska Aula musi być ukarana, a ja czekam z upragnieniem błogosławionej téj chwili, gdy nasz dobry Ferdynand bezpiecznie i spokojnie pilnować będzie *dobrowolnie* przez siebie nadanej konstytucyi, a to jest niezłomną naszą wolą i wolą naszego najukochańszego szlachetnego i zacnego woźdza. Adieu! Z Pesztu więcej co może! a w Wiedniu jeszcze więcej!” itd. Na podpisie stoi: Karol.

Inny list jakiegoś Schindlera zawiera w sobie: „Jutro t. j. we Czwartek jesteście z pomocą Bożą w Peszcie, a potem może do Wiednia, jak mówią.”

I stoi Jellaczycz pod Wiedniem nie jako zwycięzca, ale jako zbieg i gdyby nie próżno stracony czas i jakieś dziwne skrupuły Sejmu, mało który uszedłby z tych nieludzkich Kroatów, których sam wódz ich w tak okropnych odmalował kolorach.

**Styrya.** Hr. Wickenburg gubernator prowincyi utworzył w Gratzu rząd tymczasowy, oświadczając, że władzy sejmu nieuznaje. Lecz mieszkańcy domagają się od ministerium bezwłocznego odwołania gubernatora, oświadczając że jeżeli nieotrzymają tego drogą prawną, potrafią siłą gubernatora do posłuszeństwa zmusić. Jużesmy donieśli o przybyciu oddziałów ochotników z Gratzu do Wiednia.

**Czechy.** Z zalem wyznajemy że w téj jedynej prowincyi sprawa wolności żadnej prawie nieznalazła sympaty. Wojska wyruszają ku Wiedniowi wśród radosnych okrzyków ludu. Mimo protestacyi liberalnych dzienników, deputowani Czescy zjeżdżają się do Pragi. *Narodni Nowiny* z 10 Paźdz. zawierają następujące wezwanie:

*Praga 10 Października.* Dzisiejsze *Narodni Nowiny* zawiera następujące wezwanie: Niżej podpisani posłowie Sejmu Austriackiego, wzywają przytomnych w Pradze współtowarzyszy, aby się dziś o jedenastej godzinie na obrady zeszli do wielkiej sali Rady miejskiej.

Praga 10 Października 1848 r.

Palacki, Rieger, Pinkas, Thiemann, Niebieski, K. Hawliczek.

Palacki na zebraniu w ratuszu wystąpił w obronie Jellachicha, a Słowian północy i południa za jedyną podporę tronu i dynastyi ogłosił, tam przyjąto manifest, w którym protestują Czesi *przeciw nieprawym uchwałom sejmu* usiłującego wykonawcą władzę uzurpować. Oświadczają uroczystie że jedna, silna Austria musi powstać z Chaosu, w który je zbrodnicze organa anarchii wtrąciły. Wzywają mieszkańców do porządku, do niesłuchania zbrodniczych podszeptów, ostrzegają ich o niebezpieczeństwach usiłowań anarchistów, bo Czechów czeka nieśmiertelna chwała zostania niezachwianą podporą monarchii. Manifest jest podpisany przez burmistrza Wanka i 15 radców.

Powszechnem tu jest mniemaniem, że Windischgrätz mianowany jest naczelnym dowódcą wojsk mających działać przeciw Wiedniowi, a pod jego rozkazami mają służyć feldmarszałek Ks. Reuss (dowódca wojsk Morawskich) i Jellachich. Wedle in-

nych wiadomości Windischgrätz mianowany był przez Cesarza pierwszym ministrem.

Wessenberg przybył do Pragi o 9 wieczór. Strohbach ma się znajdować w Linz.

(K.) Z *Wiednia*. Posiedzenie wieczorne dnia 11: Borrosz odczytał adress do Cesarza, adress pełen lojalnych uczuć, adress umiarkowany, nawet za umiarkowany zważywszy na obecne położenie. Cesarz wydaleniem się swoim z pobliza Wiednia wśród wypadków takiej doniosłości postawił Wiedeń na rozstajnej drodze między utworzeniem rewolucyjnego trybunału, a drugą legalną. Sejm usiłuje wszystkimi siłami utrzymać się na drodze legalnej, ale wypadki naglą. Jellaczycz wkroczył na ziemię austriacką, pod Wiedniem pładrują już oddziały Kroatów. Ze strony konstytucyjnego króla nie masz dotąd kroku, aby Jellaczycz z jego zastępami odwrócić od Wiednia. Miasto wre wulkanicznym wybuchem, na Sejm zwrócone oczy wszystkich. Sejm wysłał deputacyą za deputacyą, i tak Zbyszewskiego majora jako członka Izby wysłano do Cesarza z odpowiedzią Jellaczycza, o której pierwój donosiłem. Zbyszewskiego nie przypuszczono nawet, również wysłany Löchner czeka dotąd na posłuchanie w Bernie. Lecz wracając się do adresu. Hubicki wnosil na zmianę ustępu: „poruczonych od Boga ludów,“ ponieważ Cesarz sam w uchwałach swoich zrezygnował na owe wyrazy dawnego systemu: *Von Gottes Gnaden*. Nasz deputowany Krause popiera tę uwagę, ponieważ te słowa przypominają obalony własnymi Cesarza uchwałami stan rzeczy. Adress przyjęto. Turco pyta się obecnego ministra Krausa o nową listę ministeryalną. Kraus odpowiada, że w téj chwili nie masz jeszcze listy ministeryalnej, ponieważ osoby, które wezwano, przyjęcie ministeryalnych posad uczynili zawisłém od odpowiedzi Cesarza na adress Sejmu. Kraus wnosi: aby podatek konsumcyjny od mączywa i pieczywa ustał w Wiedniu na czas trwających obecnych okoliczności. Przyjęto jednomyślnie. Z powodu zajść krwawych między wojskiem a gwardyą, mianowicie z powodu nagabywań cywilnych i gwardzystów przez rozstawione pikiety wojskowe wniósł wydział nieustający adress do Auersperga, w którym go czyni odpowiedzialnym za wszystkie następstwa. Potocki chce aby również radę gminną miasta i naczelnego dowództwo gwardyi wezwano do zaniechania przeciw wojsku kroków nieprzyjacielskich; żąda dalej, aby Auersperga uczyniona odpowiedzialnym za skutki, które z krwi rozlewu wypłyną. Przyjęto. Dalej wnosi Potocki: aby Smolkę obrano przez aklamacyą prezesem sejmu. Smolka uchyla od siebie to wyszczególnienie odwołując się do drogi legalnej, iżby przez głosowanie wybór ten załatwić, ponieważ i tak przy jutrzejszem posiedzeniu wypada czérot tygodniowy wybór prezesa i całego przełożenia sejmu. Pillersdorf popiera wniosek Potockiego. Przyjęto przez aklamacyą.

Dnia 12 posiedzenie ranne; Schuselka oświadcza, że Auersberg cofnął się z swego stanowiska do *Inzensdorf*. Komenderujący wydał pismo do wydziału bezpieczeństwa. W piśmie tém oświadcza Auersperg, że do odrotu spowodowały go raz wieści o nadiągających Węgrach, a najwięcej uzbrojenie proletaryatu. Wydział bezpieczeństwa odmówił bowiem rozbrojenia ludu czyli słowy Auersperga proletaryatu. W każdej innej chwili byłby się (Auersperg) połączył z Jellaczyczem, lecz w téj chwili idąc za wezwaniem ministerium zawiązał z Jellaczyczem narady względem cofnięcia się jego. Mimo chodem mówiąc, wezwało ministerium: aby komenderujący jako naczelnik wojsk w Austrii zażądał od Jellaczycza, iżby tenże rozkazom jego się poddał. Dalej pisze Auersperg, iż wszystkie efekta wojskowe pozostawione oddaje pod straż, i opiekę Sejmu i wymaga oraz aby wszystkie władze polityczne nie odmawiały Jellaczyczowi pomocy w kwaterunkach i w dostawie żywności. Schuselka czyni uwagę, iż odwrót Auersperga w popłochu musiał być przedsięwzięty, ponieważ rzeczy, jako to: kufry, ryszunek wojenny i inne sprzęty w nieładzie porzu-

cone zastano i ponieważ pismo zawiadamiające o odrocie później przesłaném było, niż wojsko odwrót przedsięwzięło. Dla tego Sejm całej odpowiedzialności za pozostawione rzeczy na siebie brać nie może; gwardya narodowa ma zająć opuszczone stanowisko. Pan Matauszek zostawiony ze strony wojskowej celem porozumienia się z ministerium. Najważniejsze uchwały rewolucyjnego piętna są następujące. Już poprzednio upoważnił Sejm Radę gminną i naczelnego dowództwo gwardyi, aby wszelkie przedsięwzięły kroki, które do obrony miasta za potrzebne uznają. Owóż oba te organa żądały uchwały sejmowej na trzy punkta następujące: 1) Wszyscy uzdolnieni do noszenia broni mają się stawić pod rozkazy komendanta gwardyi owego obwodu, w którym mieszkają. 2) Mają się bezwarunkowo poddać rozkazom naczelnego dowódcy gwardyi. Nieposłuszeństwo i zdrada mają być sądzone przez sąd właściwy z gwardyi złożyć się mający. Wydział nieustający wnosil: aby Izba te trzy punkta uchwalila. Potocki, Kraus i Pillersdorf żądali: aby rada gminna i naczelnego dowództwo gwardyi uchwały te wydały, dość będzie ze strony Sejmu odwołać się na dane upoważnienie. Schuselka bronił wymownie wniosku komitetu bezpieczeństwa; szczegóły jego mowy opuszczam, bo fakta i okoliczności naglą. — Ziemiałkowski, Biliński, Hubicki bronili wniosku komisyi, mianowicie Ziemiałkowski dobitnie i logicznie. Dylewski mówi przeciw wnioskowi, bo Sejm jest tylko ciałem prawodawczém, Ziemiałkowski odpiera, że właśnie ta uchwała jest w zakresie władzy prawodawczej. Większością przyjęto wniosek komitetu bezpieczeństwa. Gleisbach i Potocki pragną specjalnej debaty nad każdym punktem — upada. — Oba pierwsze punkta przyjęto, trzeci odłożono do chwili, w której Kraus przedłoży statut nowy o narodowej gwardyi, co dziś jeszcze nastąpić ma.

Dobblhof (chory) oświadcza podziękowanie Sejmowi za okazaną mu przychylność i zaufanie i zawiadamia, iż podał się do dymisyyi, uważa bowiem, że polityka, której się jego ministerium trzymało, upaść musi. Jakoż jeszcze pod dniem 3cim Października uczynił był do Cesarza podanie do dymisyyi, której nie przyjęto, ponieważ kroki które przedsięwzięto nie zgadzały się ani z jego sumieniem ani z jego pojęciem o wolności ludu. Kraus wnosi: ażeby Izba cofnęła owe ścieśnienia, które przy wotowaniu kredytu 20 milionów przyjęto, mianowicie aby mu wolno było celem zrealizowania tego kredytu użyć pośrednictwa banku narodowego. Wiadomo z poprzednich uchwał, że Sejm uchwałą z d. 21 Sierpnia ograniczył był kredyt za pośrednictwem banku tylko na 6 milionów. Odesłano do komisyi finansowej, która dziś jeszcze ma dać sprawozdanie. Bank narodowy i kasę oszczędności wziął Sejm pod swoją szczególniejszą ochronę. Uchwalono wybić medale, aby się każdy deputowany mógł ze swoim charakterem jako deputowany wykazać i te znaki podać do publicznej wiadomości. Znów zaczęto uchwałę: o stawieniu się pod broń każdego kto ją dźwigać zdatny, wnioskami osobnymi ścieśniać. I tak żądano: aby urzędnicy publicznych organów, dziennikarze w czasie narad sejmowych byli od służby uwolnieni; żądano, aby to samo cudzoziemcy byli od tego obowiązku wolnymi, ba nawet sługi deputowanych chciał Podlewski ochronić. Wszystkie te specjalne wyjątki odesłano do wydziału nieustającego. Rada gminna wydała odezwę w której poległym w obronie miasta i ich wdowom płacę roczną wyznacza. Odezwę posłałem w języku niemieckim. Aby miasto zaopatrzyć w żywność uwolniono piekarzy od służby gwardyi. Izba węgierska uchwalila, aby wojska węgierskie spieszyły Wiedniowi na pomoc, wojska Madziarów miały już Bruck nad Lejtą przekroczyć. Trudno z miasta wyjechać jeno kobietom wolno. Mężczyźni wracają od kolei z bronią w rękę. Kroaci mieli już zaczepki z gwardyą przedmiejską; kilku Kroatów schwytano.

Do obrony miasta otoczył się komendant Braun sztabem, do którego nasi ziomkowie Stobnicki, Zby-

